

El Habe, Miej serce

Codzie jest tak samo, gdy przemykam po rewirach,
Widzę bezdomnych ludzi, grzebiących po mietnikach,
To mnie dotyka, pieniędz daje władę lub niemoc,
Jedni zapierdalająą, a drudzy zarabiająą siedzącą,
Oni się męcząą, ryzykująą cżyą na drapacza
Tyrająą po dziesiąę ić godzin by coś włoą
Za pare groszy, biednemu zawsze wiatr w oczy,
Może nie należe do nich, ale mam trochę litości,
Widzęę dzieciaka w szmatach tylko skżra i kości,
Ręce odmarźnięte, oczy zapadnięęte bose stopy,
Nie należeę do tych, ktżrych to nie wzrusza,
Nie przechodę obojętnie, rzucę do kapelusza,
Nawet jebana złotżwka, warta jest zachodu,
Człowiek kupi bułkę, aby nie umrzeć z głodu,
To co rżni tych biedakżw od jebanych nierobżw,
Chcieliby gdyby mogli, tamci mogą a nie chcą,
Ci nie mają co jeś ić, a tamte pazożyty jedzą
Zamiast pżejś ić do pracy zobaczyć jak jest cią
Zapierdalać pżejł dnia z jedną obiadą pr
Wżyąciu mają lekko, biedak przesrane na starcie,
Dołują się oglądają cłod
Urodziny, gdzie rozpieszczone dziecią
Biadolą swoje kaprysy dostają co zapragną,
Nowy hummer, ferrari czy jakieś nżwka cabrio,
A nie mają pojęcia do czego służy auto,
Biedak patrzy na to, łzy mu z oczu płyną,
Oni mają miliony, a jego nawet na paliwo nie stać,
Kurewskie media, nie wiesz czemu ludzie kradną,
No bo mamy twarde serca, traktujemy z pogardą,
I nie raz zdaży się matoł, co zobaczy żebraka,
Zajebie mu co ma choć tyle co kot napłakał
Taki los biedaka, bogacz będzie po nim skakał,
Ty mu napluj w twarz, zobacz łzy, zobacz bż i
Ś miej się w ryj, no kopnij taki z Ciebie chuj,
Zobacz spżjrz, teraz stżj, popatrz na cierpienie,
Widzisz nie żałujesz skąpisz choć wypchane kieszenie
Na ulicach tylu w opłakąanym stanie ludzi,
Zamiast litości w Twoich oczach śmiech budzi,
Zjawisko biedy, jutro możesz się nie obudzić,
Postaw się na jego miejscu, żyą płatać figle lubi
Żyą zgotowało im piekło, gorsze niż ghetto,
Gołe niebo i sen, dworzec i nie ma lekko,
Wielu wymiękło, i bardzo boli mnie to,
Każdy z nich codziennie ma gdzie indziej dom,
Zbierają złom, a kobiety zbierają pieniądze,
Dużo ich pod latarnią, to jest całkiem wygodne,
Ale niegodne, jednak prawdziwe, lecz niedobre,
Ale korzystne i tutaj dziewczyny wpadają w obłęd,
Niemądre, nieroztropne lecz to zrozumiałe,
Nie mogą umrzeć z głodu, więc zarabiająą c
Młode czy starsze panie, no bo jak jest ?
Kto takie zatrudnia, los im każe się skurwiać,
Nie ma takich ktżrz dadzą hajs by mogli się ubrać,
By mogli zjeś ić, choć żyę godnie, to swoje v
Bo nagą prawdę, odsłania mi każdy kolejny dzieą
Wystarczy chwilę się przejś ić, dużo takich lu
Nie pomożesz mu wstać boisz że się ubrudzisz,
Na prośby głuchy, udajesz że tego nie widzisz,
Patrę tak na Ciebie, Toma się takich wstydzi,
Takimi brzydzi, ktżry niewrażliwi, samolubni,
Kupują chrupki by się poczęstować i wyrzucią
Nie jeden głupi, nie jeden bez grosza przy duszy,
Ale mają serce, by słowa wspżczucia wydusią